PRZEGLĄD ISLAMSKI

KWARTALNIK

1 rok Październik—Listopad—Grudzień 1930 r. Zeszyt 4

T R E Ś Ć:

Ukazuje się co trzy miesiące. Prenumerata roczna zł. 4.50

Cena zeszytu zł. 1. Z przesyłką pocztową zł. 1.20.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 15.632

W A R S Z A W A

ULICA SIENNA Nr. 20 m. 1. TELEFON 627-94

PRZEGLĄD ISLAMSKI

PRZEGLĄD ISLAMSKI

KWARTALNIK

I ROK Październik—Listopad—Grudzień 1930 r. ZESZYT 4

STANOWISKO KOBIETY MUZUŁMAŃSKIEJ WEDŁUG KÓRANU.

Wyzwolenie kobiety muzułmańskiej, tak społecznie, jak i politycznie, jakie się zauważa ostatniemi czasy w różnych krajach islamskich, wywarło na całym Zachodzie podziw z powodu piorunujących wprost postępów, poczynionych pod tym względem. Wrażenie to było tembardziej wielkie, że Europa dotychczas jest przekonana, że emancypacja kobiety znajduje się w jaskrawem przeciwieństwie z religją islamską. Wobec tego podziwiano właściwie, w jaki sposób społeczeństwo muzułmańskie tak łatwo zgadza się na wyzwolenie kobiety z haremu i anderunu, z pod zasłony, oraz na nadanie kobiecie różnych praw, prowadzących do zrównania jej z mężczyzną.

Jednak, podniesienie stanowiska kobiety wschodniej dokonywuje się bez osobliwych przeszkód głównie i wyłącznie dzięki temu, że religja muzułmańska nie zna wcale tych wszystkich ograniczeń, o jakich tak dużo mówiło się dotychczas na Zachodzie i które były zastosowywane przez zacofane społeczeństwo muzułmańskie wbrew wyraźnym przepisom swej religji.

Dla zrozumienia i stwierdzenia tej prawdy należy zbadać stanowisko kobiety według pierwszego źródła religji muzułmańskiej — Kóranu. Wtedy dopiero ujawni się, że emancypacja kobiety muzułmańskiej nietylko nie znajduje się w sprzeczności z religją, lecz ma stanowić, według przepisów świętej Księgi, samą podstawę społeczeństwa muzułmańskiego.

Już samo stworzenie pierwszej kobiety, według Kóranu, zaszło w warunkach zaszczytniejszych, niż te, o jakich mówi Biblja.

I rzeczywiście, Kóran, w przeciwieństwie do Starego Testa-

mentu, ustala, że Ewa została stworzona w ten sam sposób i z tego samego materjału, co i Adam, nie zaś z żebra Adama. Zatem Ewa wobec Stwórcy równa jest Adamowi.

Z drugiej strony, Kóran, znowuż w przeciwieństwie do Biblji, zaznacza, że grzech („pierworodny") został popełniony nie przez Ewę, lecz przez Adama i Ewę wspólnie. Wobec tego Islam nie ma nic do zarzucenia kobiecie z powodu wygnania ludzi z raju i narażenia ludzkości na „klęskę" pracy i na śmierć; to też żaden pisarz muzułmański nie obarczał kobiety takiemi epitetami, na jakie pozwalali sobie w starożytności i w średniowieczu europejscy pisarze i nawet święci (św. Antoni, św. Bonaventure, św. Grzegorz, św. Cyprjan): „organ djabelski", „skorpjon zawsze gotowy ukłuć", „brama do piekła", „przewrotność drakońska". Tertulijan, jeden ze znakomitszych doktorów Kościoła (w III-cim wieku), pisał: „Czyż nie wiecie, że każda z was jest Ewą? Sąd Boży ciąży na waszej płci zarówno w tym wieku, jak i w przyszłych wiekach. Kobieta przekonała człowieka o tem, o czem szatan nie potrafił go przekonać. Wy zniszczyłyście obraz Boga — mężczyznę. Śmierć jest karą za wasz postępek, z którego to powodu musiał umrzeć sam Syn Boży".

Równość mężczyzny i kobiety według Kóranu stwierdza się pozatem faktem, że zaszczytu objawienia Boskiego dostępuje nietylko mężczyzna, lecz i kobieta. Tak w rozdziale 28, wiersz 6, Kóran mówi o objawieniu matce Mojżesza; rozdz. 3 wiersz 37 — 40, mówi o zapowiedzi przez Anioła Marji o tem, że została ona wybraną z pośród wszystkich kobiet świata na matkę Jezusa, bliskiego Najwyższemu.

W rozdz. 33, wiersz 35, oświadcza się, że wierni obojga płci, którzy strzegą pobożności i sprawiedliwości, są cierpliwi i pokorni, którzy dają jałmużnę, zachowują posty i żyją w powściągliwości i myślą o Panu, są przyjemni Niebu i otrzymają nagrodę chwalebną za swe cnoty.

Rozdz. 4. zaczyna się następującym wierszem: „Ludzie, bójcie się swego Pana, który was wszystkich wyprowadził z jednej istoty i stworzył tak samo niewiastę, jak i mężczyznę. Bójcie się Pana, do którego się modlicie i szanujcie kobiety i pokrewieństwo z nią". W rozdz. 30, wiersz 20, powiada się, że kobiety zostały stworzone w taki sam sposób, jak i mężczyzna, wobec czego nakazuje się pokój między mężczyzną a kobietą oraz miłość i czułość. Ta sama myśl powtarza się wielokrotnie w Kóranie.

Dalej o równości kobiety i mężczyzny świadczą także następu-

jące powiedzenia Koranu: „Wasze niewiasty są strojem (ozdobą) dla was i wy jesteście strojem dla nich". „Jeżeli wy, mężczyźni, macie pewne prawa wobec kobiet, tak samo analogiczne prawa mają i one wobec was". „Kobiety są drugą połową mężczyzny".

Odzwierciadlenie myśli powyższych znajdujemy pozatem w bardzo licznych powiedzeniach proroka Muhammada, z których przytaczamy poniżej kilka:

„Bóg nakazuje nam zachowywać się dobrze względem kobiet, bo są one naszemi matkami, córkami i ciotkami". „Mężczyźni, którzy biją swe żony, postępują źle". Ktokolwiek pobudza kobietę do złego, nie idzie moją drogą". „Prawa kobiet są święte". „Kobieta jest panią domu swego męża". „Świat i wszystkie rzeczy w niem są drogocenne, lecz drogocenniejszą rzeczą w świecie jest kobieta". „Najlepszym z was jest ten, który jest najlepszym w stosunku do swej żony". „Wasze żony są waszemi pomocnicami". „Raj leży u nóg twej matki". „Najlepszymi wobec Boga są ci, którzy są najlepszymi wobec swych rodziców".

Szacunek, jakim osobiście otaczał prorok Muhammad kobiety, widać nietylko z jego powiedzeń, lecz także z jego zachowania się. Między innemi, prorok Muhammad wstawał i rozpościerał chustkę lub dywan przed swoją niańką, prostą beduinką. Tak samo Muhammad wychodził zawsze z domu na spotkanie swojej zamężnej córki Fatymy, gdy ona odwiedzała go.

Prorok zabrania mówić źle o kobiecie; nakazuje jednakowe wychowanie dla kobiety i mężczyzny. Prawo muzułmańskie określa wyraźnie prawa kobiety, jako córki, żony, matki i członka społeczeństwa.

W pierwszych wiekach Islamu w życiu spolecznem kobieta brała równy z mężczyzną udział. Jeżeli wyłączyć ustawodawstwo niektórych krajów europejskich za naszych czasów, żaden kraj chrześcijański nie nadawał w przeszłych stuleciach takich praw kobiecie, jak Islam.

Jeżeli zaś w czasach późniejszych sytuacja kobiety w różnych krajach muzułmańskich pogorszyła się, za to winę ponosi nie Islam, lecz ludzie. I rzeczywiście, w pierwszych dwuch wiekach Islamu, zwanych „wiekiem szczęśliwości", nie istniał wcale zwyczaj zamykania kobiet w haremach i anderunach. Wręcz przeciwnie, za życia samego proroka Muhammada, kobiety były wolne i uczęszczały regularnie do meczetów, odprawiały tam modły jednocześnie z mężczyznami, stojąc od nich oddzielnie. Kobiety arabskie za tych cza-

sów towarzyszyły swym mężom nietylko w pracach polowych i domowych, lecz nawet w wojsku i w bojach, opiekując się rannymi i t. d. Żadne z prac, ani ze stanowisk nie były kobietom zabronione. Natomiast niemało kobiet muzułmańskich wykładało na uniwersytetach, wygłaszało publicznie kazania i przewodniczyło zebraniom wiernych. Były nawet kobiety, które dowodziły wojskami i sama wdowa po Proroku, Ajsza, wystąpiła zbrojnie przeciwko swemu zięciu Ali w imię ortodoksji i została wzięta do niewoli w bitwie, w której dowodziła osobiście.

Co do zasłaniania twarzy, Islam przepisuje jedynie kobiecie zakrywanie włosów i szyi, nie zaś twarzy.

Przy czytaniu Kóranu odnosi się wrażenie, że głównem dążeniem Islamu było ustalenie praw kobiet i ograniczenie samowoli mężczyzn. Przed Islamem kobieta była w społeczeństwie arabskiem rodzajem sprzętu. Islam zaś broni kobietę pod każdym względem: moralnym, społecznym i materjalnym. Można śmiało twierdzić, że prorok Muhammad był pierwszym i największym w świecie feministą.

Kóran nakazuje: „Kto niewiastę cnotliwą oskarża o wiarołomstwo, a nie postawi 4-ch świadków, dostanie 80 kijów; uznani za podłych, nie mogą być świadkami".

„Mężowie, którzy na swoje świadectwo oskarżają żonę o wiarołamstwo, muszą 4 razy przysięgać na imię Boga, iż mówią prawdę; piąta przysięga będzie przekleństwem siebie, w razie krzywoprzysięstwa".

„Ci, którzy fałszywie oskarżają niewiasty wierne, pokorne i mądre, będą pyzeklęci na tym i na tamtym świecie i męczarniom srogim podlegną". Gdy mówi się o pokorności kobiet, ma się na myśli pokorność wobec Boga, bo pokorność stanowi, według Kóranu, także jedną z głównych cnót, obowiązujących i mężczyznę.

Brak miejsca nie pozwala naszkicować praw i obowiązków kobiety muzułmańskiej według szerjatu (kodeksu cywilnego). Do kwestji tej jeszcze powrócimy.

Wassan-Girej Dżabagi.

ZABYTKI ORJENTALNE W WILNIE.

W Polsce znajduje się dość dużo zabytków, dotyczących muzułmańskiego Wschodu. Powstały one wskutek stosunków, jakie przez wieki Rzeczpospolita utrzymywała z sąsiadującemi krajami:

były to stosunki dyplomatyczne, handlowe; nie brakło też i zbrojnych starć. Pozatem niemało Tatarów osiedliło się na Litwie i mieszka w Państwie Polskiem. Nieraz też spotykamy w Polsce podróżników z oddalonych państw muzułmańskich, jak również widzimy podróżujących na Wschodzie Polaków. Spotykamy także w państwach muzułmańskich Polaków emigrantów politycznych za czasów rosyjskiej niewoli. Należałoby zabytki wschodnie skatalogować w celach naukowych w jedną całość. Oczywiście, że niemożliwem jest zgromadzić zabytki w jednem muzeum, lecz chodzi tu o to, aby udostępnić je uczonym i badaczom. Prof. T. Kowalski w rozprawie p.t. „W sprawie orjentalistyki w naszych uniwersytetach", w ten sposób określa zadanie orjentalistyki polskiej w tej dziedzinie: „Trzecią grupę zadań stanowiłaby inwentaryzacja i publikowanie zabytków piśmiennictwa, historji i sztuki wschodniej, rozproszonych na ziemiach polskich. Niema prawie większej bibljoteki publicznej czy prywatnej, w którejby nie znalazło się jakiegoś rękopisu czy druku, dyplomu czy listu wschodniego. Zwykle nikt nie wie, co też taki zabytek w sobie mieści i nikt się o niego nie troszczy. Gdy jest pisany alfabetem arabskim, wciąga się go do katalogu pod ogólnikową nazwą „rękopis arabski", „perski", lub „turecki", wedle jakiegoś niedocieczonego widzimisię, a prawie zawsze błędnie. W ten sposób wiele może nawet nieraz pierwszorzędnego materjału usuwa się z pod wiedzy fachowca. To samo dotyczy zabytków sztuki zwłaszcza licznych po muzeach i zbiorach prywatnych przedmiotów przemysłu artystycznego (wyrobów tkackich, ceramicznych, metalowych, z kości słoniowej, laków, broni i t. p.), pozatem minjatur i monet". („Nauka Polska", t. I).

Nasze kresy Wschodnie posiadają znaczną ilość zabytków orjentalnych. 2 marca 1930 r. w Wilnie otwarte zostało (po reorganizacji dawniejszego muzem, założonego w 1906 r.). „Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk". Jest to muzem historyczne i sztuki. Widzimy tu między innemi następujące przedmioty: 1) Kóran z 874 r. ery muzułmańskiej Hidżry, 1489 r. ery chrześcijańskiej; oprawa Kóranu zawiera ornament turecki, 2) makatę turecką, podarowaną w 1683 r. Bielińskiemu, 3) szablę turecką z klingą damasceńską, t. zw. „biały churasam", 4) szablę wschodnią, własność Hasejn Paszy z roku 1151, z napisami kuficznemi, 5) szable wschodnie Chiwy-Buchary, rok Hidżry 1215 — 1800, 6) hełm, tarczę i nałokietnik, t. zw. „karwasz" z w. XVI z napisem „Essułtan ul Baky Felak" („sułtan wieczny świata"), 7) tarczę Sułtan Essułtan Inde z r. 990,

8) kilka kindżałów, 9) monety wschodnie. Z dokumentów znajdujemy wystawiony w gablotce rozkaz króla Jana Kazimierza, datowany 22 listopada 1661 r. w Kurzeńcu, o wypłacenie 2,000 zł. Dawidowi Juszyńskiemu Murzie, na utrzymanie chorągwi tatarskiej. Prócz tego muzeum przechowuje cały szereg dokumentów, dotyczących polskich Tatarów. Zwraca na siebie uwagę rysunek Al. Orłowskiego z r. 1818, wyobrażający Tatara jednej z Hord tatarskich.

Rada Centralna Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów R.P. założyła w dniu 3 maja 1929 r. „Tatarskie Muzeum Narodowe" w Wilnie, mieszczące się w lokalu Mufjatu. Katalog muzeum wymienia 104 eksponaty, rozmieszczone w ramkach na ścianach oraz w dwóch gablotkach. Są tu zebrane rysunki i fotografje Tatarów w wojsku polskiem, poczynając od czasów najdawniejszych, a kończąc na Tatarach w tatarskim ułańskim ochotniczym pułku w roku 1919—1920. A więc widzimy jeźdźców tatarskich XVI w. według rysunku A. Dürera i A. Orłowskiego, rotmistrza tatarskiego według malowidła 1660 r., ułanów pułku Bielaka, Tatarów pułku litewsko-tatarskiego, Tatarów litewskich z gwardji Napoleona, fotografję ich proporca i czapki. Udział Tatarów w wojnie o niepodległość Polski ilustrowany został szematami placówek bojowych nad Dnieprem. W ten sposób obrazowo przedstawiono barwną *historję wojskową* naszych Tatarów. Odpowiednie reprodukcje zostały zrobione z różnych ksiąg oraz eksponatów Muzeów: Wojskowego i ordynacji Krasińskich w Warszawie. Życie religijne ilustrują fotografje różnych meczetów i cmentarzy, jak np. w Dowbuciszkach, Iwju, Rejżach i t. d. Wystawiono też w gablotce 4 stare rękopisy Koranu, przeważnie z w. XVIII, oraz księgę turecką o obrządkach religijnych r. 828 hidżry — 1423 r.

Życie polityczne i społeczne obrazują fotografje i pamiątki po różnych działaczach tatarskich, jak to: gen. Józefa Bielaka, konfederata barskiego (autograf), Aleksandra Sulkiewicza (książeczka wojskowa, odezwy, list Daniłowskiego, fotofrafja), Stefana Bielaka (listy), b. członków P. P. S., gen. Macieja Sulkiewicza, byłego naczelnika Rzeczypospolitej Krymskiej (autografy), senatora A. Achmatowicza, d-cy pułku tatarskiego, gen. A. Romanowicza i t. d. Są tu też dane antropologiczne w postaci fotografji różnych typów. Dane statystyczne znajdujemy w dwuch wyciągach z wykresów, zrobionych przez urząd wojewódzki w Wilnie dla wystawy regjonalnej w 1928 r. Widzimy tu i 6 monet arabskich z XIII w., które zapoczątkowały zbiory *numizmatyczne.* Z dokumentów historycznych wystawiono

w muzeum trzy z XVI w., na których widnieją znaki pieczęci carewicza Azbek Sołtana, kniaziów Asanczuków, Najmanów, Kadyszewiczów i t. d. Widzimy niektóre rzadkie druki, jak np. Michalonis Lituanis, „De moribus tartarorum" z 1615 r.

Oczywiście, że bogactwo historji polskich tatarów nie może być wyczerpane temi narazie szczupłemi zbiorami, lecz zasługuje na uwagę zapoczątkowanie gromadzenia zabytków tatarskich, a tem samem nietylko dane możność uczonym badania przeszłości tatarskiej, lecz stworzony został jeden z czynników, który jest nieodzownie potrzebny dla zachowania i rozwoju bytu narodowego tatarów polskich, gdyż w swojej rycerskiej przeszłości znajdą oni natchnienie dla nowych patrjotycznych czynów.

Nową placówką kulturalną zainteresowała się nauka. W tomie XII, wydanej przez Kasę im. Mianowskiego „Nauki Polski", umieszczony zostanie Suplement do tomu VII tegoż wydawnictwa, w którym znajdzie sobie miejsce i tatarskie muzeum. Niestety brak odpowiednich funduszów tamuje rozwój tej instytucji (z budżetu na wyznanie muzułmańskie przypadło w ciągu pięciu lat na rzecz muzeum zaledwie sto złotych, a Rada Centralna nie może się doczekać wyasygnowania przez Mufjat skromnych sum na zrobienie kilku oszklonych gablotek dla umieszczenia nowych zbiorów). Miejmy nadzieję, że mające niebawem powstać Najwyższe Kolegjum Muzułmańskie, jako składowa część Mufjatu, swoje zadania kulturalno-oświatowe zrozumie.

Wracając w przyszłości do tegoż tematu, omówimy zabytki tatarskie w innych muzeach i zbiorach prywatnych w Wilnie. Mamy między innemi na względzie muzeum białoruskie, muzeum Kościoła ewangelicko-reformowanego, oraz zbiory orjentalisty p. Hadży Seraja Chana Szapszała, hachana karaimskiego.

Leon Kryczyński.

STATUT O STOSUNKU PAŃSTWA DO GMINY MUZUŁMAŃSKIEJ W POLSCE.

W związku z mającą być wydaną przez ciała ustawodawcze ustawą stosunku państwa do gminy muzułmańskiej w Polsce oraz mającemi się odbyć nowemi wyborami muftiego, stanowisko którego est dotychczasowe, podajemy treść memorjału, wysłanego przez

Radę Centralną Związku Kulturalno - Oświatowego Tatarów R. P. w dniu 14 grudnia 1930 r., do Pana Ministra Wyznań Religijnych.

Rada Centralna Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej, jako jedyna organizacja społeczna, obejmująca wszystkich Tatarów w Polsce i mająca 20 oddziałów w 5 województwach (krótki zarys organizacji tego związku znajduje się w załączonej broszurce p. t. „Z ruchu kulturalno-oświatowego wśród polskich Tatarów"), zgodnie z uchwałą swoją z dn. 8 b. m. poczuwa się do obowiązku przedłożyć Panu Ministrowi dezyderaty społeczeństwa tatarskiego w przedmiocie wniesionego przez p. muftiego do Ministerstwa projektu statutu o stosunku państwa do kościoła muzułmańskiego w Polsce. Dezyderaty te dotyczą trzech kwestyj, któremi są:

I. Czasokres, na jaki będzie dokonywany wybór muftiego w Polsce. Życzeniem Rady Centralnej jest, aby czasokres ten został ustalony na przeciąg lat pięciu — pod żadnym względem nie był dożywotnim. Skłaniają do tego następujące względy: 1) do stanowiska muftiego nie może być przywiązany takiego rodzaju przywilej, jaki przysługuje jedynie kalifowi, jako głowie duchownej wszystkich muzułmanów na świecie; nadanie tego rodzaju przywileju muftiemu w Polsce uchybiałoby nietylko godności Kalifa, lecz zarazem stwarzałoby niemożliwe warunki dla działalności tegoż kalifa; 2) zasada dożywotności muftiego byłaby pozatem w sprzeczności z duchem Islamu, który nie zna ani wyświęcania kapłańskiego, ani duchowieństwa, jako osobnej klasy, i jest religią nawskroś demokratyczną, nie uznającą żadnych przywilejów ani klasowych, ani kastowych. Na dowód powyższego należy przytoczyć fakt, iż mufti na Krymie, po wprowadzeniu tam zasady autokefaliczności kościoła muzułmańskiego, został obrany na lat pięć (zobacz „Przegląd Islamski", zeszyt Nr. 3, za 1930 r.); 3) zasada dożywotności muftiego byłaby wreszcie w sprzeczności z demokratycznym duchem ustroju Państwa Polskiego i stanowiłaby wyjątek nieznany w organizacji innych istniejących w Polsce kościołów. Należy nadmienić, iż dożywotność biskupów wyznania rzymsko-katolickiego jest związana z nominacją ich przez Papieża, jako głowę powszechnego kościoła rzymsko-katolickiego, a nie wypływa z obieralności; 4) z zasadą dożywotniej obieralności związane jest ogromne niebezpieczeństwo w wypadku nietrafności wyboru na stanowisko muftiego; prócz tego wpływa to ujemnie na działalność osoby, posiadającej tak niesłychanie wielki przywilej.

II. Stanowisko zastępcy muftiego. Życzeniem Rady Centralnej jest, aby stanowisko to, jako zupełnie zbędne, nie było ustalone statutem. Obowiązki muftiego na wypadek jego nieobecności lub choroby, może z powodzeniem pełnić przewodniczący Najwyższego Kolegjum Muzułmańskiego.

Roczny budżet wyznania muzułmańskiego, który wynosi obecnie 76.956 zł., jest tak szczupły, że przy istnieniu 19 parafij, przypada zaledwie po 4.000 zł, rocznie na każdą parafję i nic nie pozostaje na utrzymanie samego Muftjatu. W tym stanie rzeczy konieczną jest jaknajdalej idącą oszczędność w wydatkach personalnych, co może być uskutecznione przez niewprowadzenie etatu zastępcy muftiego.

III. Wynagrodzenie członków Kolegjum. Życzeniem Rady Centralnej jest, aby członkowie Kolegjum otrzymywali tylko djety i zwrot kosztów podróży, a nie stałe uposażenie miesięczne. Skłaniają do tego względy wyłuszczone w poprzednim punkcie. Załączniki: 1. „Z ruchu kulturalno - oświatowego wśród Tatarów polskich", 2. „Przegląd Islamski" z. 3/1930. Prezes: (—) Olgerd Krzyczyński.

WIADOMOŚCI HISTORYCZNE O MINARECIE W WARSZAWIE, PRZY ULICY KSIĄŻĘCEJ.

Teren, na którym obecnie znajduje się jedyny w swoim rodzaju pod względem struktury budynek w stolicy, należał ongiś (na schyłku XVIII w.) do obszernych posiadłości podmiejskich księcia Kazimierza Poniatowskiego, podkomorzego W. K., brata króla Stanisława Augusta.

Książę założył w tych stronach wspaniały ogród, który według ówczesnej mody zawierał różne wodotryski, kaskady, na wzór ogrodów rzymskich, zaciszne groty, szemrzące sztuczne strumyki z mostkami ozdobnemi, które gubiły się pośród sztucznych roślin.

Pozatem ogrody takie były urozmaicone różnemi niespodziankami w rodzaju egzotycznych budyneczków, jak pagody, minarety, meczeciki. Tego rodzaju ogrody niemal pierścieniem otaczały Stanisławowską Warszawę.

Rozwój miasta i czas zrobiły swoje. Ze wspaniałych ogrodów pozostały szczątki, lub tylko wspomnienia. Z ogrodu księcia podko-

morzego do niedawna ocalała część, znana w mieście pod nazwą Frascati. Pozostał jeszcze teren szpitala św. Łazarza po prawej stronie ul. Książęcej, gdzie zachowała się reszta tegoż ogrodu wraz ze zdobiącym ją minaretem tureckim, zrujnowaną grotą i sadzaweczką.

Twórcą ogrodu wraz z istniejącym dotąd minaretem, był znakomity architekt królewski, Szymon Bogumił Zug.

O samym ogrodzie czytamy w pracy Hirschfelda, przetłumaczonej na język francuski przez Castillona, pod tytułem „Theozie de l'art des Jardins" (Lipsk, 1779), dokładny opis książęcego ogrodu, dokonany przez S. A. Zuga.

„Ogród księcia Kazimierza Poniatowskiego, starszego brata króla, leży na przedmieściu Nowy Świat; chociaż przed siedmiu już laty zaczęty, dotychczas nie jest skończony; wszakże są już niektóre piękne części, wykonane całkowicie; takiemi są: grota i wodozbiory w skale kute, oraz kaskada, spadająca u stóp góry, pokrytej dzikiemi zaroślami i kwiatami. Jeden z podziemnych chodników, oświetlony dostatecznie przez kilka z góry otworów, prowadzi po różnych zakrętach do drzwi, które się otwierają niespodzianie na podziemną salę, należycie oświetloną (widną), której ściany i kilka kolumn, wspierających cztery wielkie wnęki z siedzeniami są z fałszywego marmuru i utrzymują banię pięknie i ozdobnie wyżłobioną z otworem u góry, oświetlającym to podziemie. Ośm popiersi Cesarzów Rzymskich, umieszczone są na wspornikach, koło ściany, a płaskorzeźby znajdują się nade drzwiami. Przed tą grotą, wyrobioną ze ze stiuku i dość dobrze naśladującą naturę, znajduje się dość obszerna sadzawka z wyspą; wyspa ta łączy się z brzegiem sadzawki prostym mostem, a porośnięta jest gęstemi krzewami drzew. Z drugiej strony wchodzi się do wąwozu, na początku którego stoi stara wiejska gospoda, mieszcząca także kilka pięknych pokoi. W końcu tej drogi widać na wzgórzu świątynię okrągłą, wznoszącą się na jonickich kolumnach ponad otaczającemi ją drzewami. Świątynia ta stoi na skale, ułożonej z kamieni ciosanych, w pośrodku jej znajduje się ołtarz, widok zaś z wnętrza jest przepyszny. Na dole jest jeszcze piękny gabinet, pod nim zaś znowu grota, zupełnie w innym od pierwszej sposobie zbudowana i ozdobiona wodotryskiem. W niejakiej odległości całość ta pyszny przedstawia obraz, przytykający do małego brzozowego lasku, pod którego cieniem można przejść aż do oranżerji.

„Na wzgórzu znajduje się jeszcze wieża turecka, czyli minaret

ze schodami krętemi, wiodącemi na wierzchołek, a niedaleko stąd mały budynek w tymże smaku, służący za kuchnię, z którego przejściem podziemnem można się dostać do salonu, o którym wyżej wspominaliśmy.

„U stóp góry pod wieżą jest jeszcze mały folwarczek.

„W ogólności zaś wszystkie te budowle miały się połączyć z domem wielkim projektowanym, na który już potrzebny kamień sprowadzono, ale, że zamiar ten nie przyszedł do skutku, budowy więc te, nie mając z sobą żadnego związku, są tylko szczątkami oderwanemi, których istnienie zastanawia widza.

„Mimo to wysady tutejsze dobrze utrzymane służą za przyjemną przechadzkę dla publiczności".

Z powyższego opisu widać, że minaret albo wieża turecka, była tylko dekoracją ogrodu, jak i też stojący przy nim budyneczek turecki, służący za kuchnię.

Opisuje to architekt, który projektował te budynki i które za czasów jego zostały wzniesione.

Wszelkie przeto wersje o innem przeznaczeniu pozostałeg o obecnie minaretu, są bezpodstawne i to tylko stwierdzić można, że nigdy zeń nie rozlegał się głos muezzyna, wzywający wiernych na modlitwę.

Zachowało się dotąd parę kartonów, malowanych przez S. A. Zuga, będących w prywatnem posiadaniu w Warszawie, które w roku 1911 były na Wystawie pamiątek Starej Warszawy.

Kartony te przedstawiają ogród ks. Podkomorzego, a nawet dwa z nich specjalnie ilustrują fragmenty ogrodu z minaretem i kuchnią tuż obok „w stylu tureckim".

Ilustracje te są zaopatrzone w następujące objaśnienia:

I-sza. „Minaret executé pour S. A. le prince Poniatowski dans la nouvelle Plantation du Nouveau Monde, l'an 1776".

II-ga. „Coupe du Minaret executé l'an 1776".

Ze zbiorów hr. Raczyńskich był na tejże wystawie także obraz Z. Volga, przedstawiający ogólny widok ogrodu z minaretem i stojącym obok budynkiem kuchennym.

Od roku 1800, cała posiadłość ks. Podkomorzego przechodziła z rąk do rąk. W 1839 r. nabył ją ostatecznie Rząd Królestwa, który w 1841 r. wystawił od ulicy Książęcej, na wzgórzu, obecnie istniejący szpital św. Łazarza. Minaret zaś, jako ciekawy zabytek i ozdoba ogrodu szpitalnego, pielęgnowany, restaurowany, w ten sposób ocalał od zagłady.

Stefan Zatorski.

OD REDAKCJI.

Redakcja „Przeglądu Islamskiego" otrzymała z Wilna i Głębokiego następujące dwa komunikaty:

1) Rada Centralna na posiedzeniu w dn. 8.XII 1930 r. uchwaliła wyrazić Panu Redaktorowi w imieniu Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów R. P. podziękowanie za uruchomienie tak pożytecznego wydawnictwa, jakiem jest „Przegląd Islamski".

Rada Centralna życzy powstałemu pismu dalszego pomyślnego rozwoju i nie wątpi, że kwartalnik ten przyczyni się do krzewienia w narodzie tatarskim zasad Islamu, zapoznania z tą religją społeczeństwa polskiego, wyświetlenia istotnych i nieodzownych potrzeb kulturalnych polskich Tatarów, tudzież do zbliżenia Polski ze Wschodem. Prezes: *(—) O. Kryczyński*. Za sekretarza: *(—) Jan Bohdanowicz.*

2) Telegram z dnia 24 listopada 1930 r.: „Zebranie Tatarów Głębokiego zasyła redaktorowi Dżabagi podziękowanie z powodu wydawania „Przeglądu Islamskiego", szerzącego zasady Islamu i omawiającego także potrzeby ludności muzułmańskiej". Prezes: *(—) Asanowicz.*

Redakcja cieszy się serdecznie z powodu uznania, jakie „Przegląd Islamski" znalazł w początkach swego istnienia wśród czytelników muzułmańskich, dla których wydawnictwo jest przedewszystkiem przeznaczone. Tak uchwała Rady Centralnej Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów R. P., jak i telegram z Głębokiego stanowią dowód, że nasi współwyznawcy są gotowi popierać moralnie i materjalnie pierwsze i jedyne w Polsce wydawnictwo. To też redakcja składa na tem miejscu szczere podziękowanie Radzie Centralnej i Tatarom Głębokiego.

ZAINTERESOWANIE POLSKI ŚWIATEM ARABSKIM.

W dniu 25 listopada 1930 r. w sali Instytutu Wschodniego w Warszawie p. radca Edward Raczyński, zastępca naczelnika Wydziału Wschodniego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, wygłosił po raz drugi odczyt o swej podróży do Arabji, jaką prelegent

odbył w początkach 1930 r. jako delegat rządu polskiego do króla Hedżasu i sułtana Nedżdu Ibn-Sauda.

Na odczycie obecny był p. minister Zaleski, który, zagajając zebranie, wprowadził p. prelegenta. W mowie swej p. minister przedstawił w sposób zwięzły historyczny zarys stosunków, łączących Polskę ze Wschodem i wskazał między innemi, że Polska Odrodzona ma iść w ślady dawnej Polski w utrzymaniu i rozwoju stosunków z krajami wschodniemi. Jednocześnie mówca podniósł, że Polska posiada na Wschodzie tę przewagę moralną, że w czasach przedwojennych, nie naraziła się, za przykładem niektórych innych państw zachodnich, narodom wschodnim, oraz posiada znaczny zasób tradycyjnych sympatyj wśród narodów.

P. Raczyński wykazał w swym nader barwnym i obfitym w materjał odczycie, na przykładzie Arabji, jak wielką i szczerą jest sympatja do Polski wśród muzułmanów. Odczyt ten przepełniony był charakterystycznemi i bardzo trafnemi szczegółami z życia i umysłu arabów, zaczerpniętemi tak z własnych obserwacyj, jak i ze sprawozdania p. d-ra Szynkiewicza, muftiego, który wraz z p. radcą Raczyńskim udał się do świętej ziemi Islamu. Na wiadomość o przyjeździe delegata Polski, przybył aż z centrum Nedżdu do Dżeddah (port Mekki nad morzem Czarnem) osobiście król Ibn-Saud, mimo zbliżającego się dnia hadżu (pielgrzymki dorocznej muzułmanów całego świata do Kaaby), by udzielić posłuchania posłowi Rzeczypospolitej. Król nie omieszkał podnieść podczas audjencji, że przyjechał do Dżeddah, mimo nawału spraw państwowych, jedynie dla przyjęcia delegacji. P. Prelegent zaznaczył następnie, że obecność w delegacji przedstawiciela muzułmanów polskich, w osobie muftiego, przyczyniła się do wzbudzenia większego zainteresowania Polską władcy Arabji i szerszych kół społeczeństwa arabskiego.

Ta ostatnia okoliczność dowodzi między innemi, że Tatarzy polscy, będący oddanymi obywatelami Polski od przeszło 500 lat, mogą, mimo swej szczupłej liczby, stać się poważnym czynnikiem w sprawie zbliżenia Polski ze Wschodem islamskim.

KRONIKA KRAJOWA.

Warszawa. Powstały w 1928 roku Komitet Budowy Meczetu w Warszawie uzyskuje, jak nas informują, w najbliższym czasie

trwałe i realne podstawy do dalszych swych prac w postaci placu pod przyszłą budowę.

Pomimo poparcia, okazywanego Komitetowi przez władze państwowe i samorządowe, wyszukanie odpowiedniego placu napotkało na duże trudności tak z powodu braku wolnych gruntów, jak również z powodu konieczności załatwienia szeregu formalności, zmierzających do uzgodnienia stanowiska poszczególnych zainteresowanych władz.

Kolejno proponowano Komitetowi szereg placów, a mianowicie: na tarenie parku Praskiego nad Wisłą, przy zbiegu ulic Targowej i Zygmuntowskiej, przy ul. Klonowej, przy ul. Krzyckiego i na terenie szpitala św. Łazarza przy ul. Książęcej. Wszystkie te propozycje, jednak stopniowo upadały wskutek różnych przeszkód natury formalnej lub technicznej.

Obecnie Magistrat m. Warszawy zaproponował Komitetowi objęcie placu przy ul. Tureckiej (tuż przy t. zw. „reprezentacyjnej" szosie Wilanowskiej).

W sprawie tej pomiędzy miastem a Komitetem toczą się pertraktacje co do warunków objęcia terenu.

* W dniu 28.IX r. ub. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Oddziału Warszawskiego Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów R. P., na którem został obrany nowy zarząd w składzie pp. A. H. Churamowicza, A. Połtorżyckiego, Dż. B. Kasum Beka, A. Fazylejewa i M. Ibrahimowa.

Zastępcami członków Zarządu obrano pp. J. Sołtyka i O. Fazylejewa. Do Komisji Rewizyjnej powołano pp. W. — G. Dżabagi, O. Fazylejewa i I. Muchina.

Wobec rezygnacji p. Dż. B. Kasum Beka ze stanowiska członka Zarządu, do Zarządu wszedł zastępca p. J. Sołtyk.

* Staraniem Oddziału Warszawskiego Związku Kultularno-Oświatowego Tatarów R. P. powstała w Warszawie szkoła nauczania religji dla dzieci muzułmanów warszawskich. Ministerstwo W. R. i O. P. wyznaczyło na ten cel lokal szkoły powszechnej, mieszczącej się przy ul. Wilanowskiej 24. Lekcje, prowadzone przez p. Ishaki, odbywają się w każdą niedzielę, przyczem dzieci zostały podzielone na 3 kursy (młodsze i starsze), zależnie od stopnia przygotowania. Ogółem uczęszcza na wykłady 17 dzieci.

Redakcja ze swej strony gorąco wita nowopowstałą kulturalną placówkę muzułmańską, której brak dotychczasowy dawał się dotkliwie odczuwać.

Redakcja z prawdziwą przyjemnością poczuwa się do obowiązku złożenia na tem miejscu szczerego podziękowania p. Ajaz bejowi Ishaki, znakomitemu pisarzowi Tatarów Idel-Urału i długoletniemu działaczowi społecznemu, za jego zupełnie bezinteresowne poświęcenie się sprawie oświaty naszych dzieci.

* W grudniu odbyło się uroczyste otwarcie sekcji orjentalnej wydziału zagranicznego N. K. A. Na zebranie przybyli członkowie ambasady tureckiej w Warszawie z p. Hassan-Wasfi-Beyem na czele, oraz przedstawiciele poselstwa japońskiego. Z zaproszonych gości m. in. przybyli: hr. Raczyński z min. spraw zagr., p. Gagatnicki i Przybyłkiewicz, z min. przemysłu i handlu — p. prof. Ossendowski.

Zebranie zagaił prezes N. K. A., p. Zygmunt Judycki, prosząc na przewodniczącego p. prez. Siedleckiego a do prezydjum chargé d'affaires tureckiego, W. Hassan-Wasfi Bey'a, p. dr. Franciszka Michalskiego i pp. J. Pożaryskiego, Wroczyńskiego i Narołewskiego. Po przemówieniu p. dr. Siedleckiego, który, jako prezes Instytutu wschodniego, wyraził swe zadowolenie z powstania sekcji orjentalnej przy N. K. A., obecni z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali odczytu p. dr. Michalskiego „O młodości Buddy", poczem p. Pożaryski w języku francuskim uzasadnił potrzebę istnienia sekcji orjentalnej oraz potrzebę kontaktu młodzieży polskiej z młodzieżą krajów Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

Wilno. Poczynając od dn. 6 grudnia 1930 r. w lokalu Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie dwa razy tygodniowo odbywają się lekcje języka tureckiego. Lektorat objął znany orjentalista Hadży Seraja Chan Szapszał, hachan karaimski, długoletni profesor języka tureckiego na uniwersytecie petersburskim oraz b. profesor instytutu dragomanów przy M.S.Z. w Petersburgu. Język turecki studjuje przeszło 30 osób.

* 8 grudnia 1930 r. odbyło się posiedzenie Rady Centralnej Związku Kult.-Ośw. Tatarów. Głównym tematem obrad była kwestja spowodowania rychlejszego wydania ustawy o stosunku Państwa do wyznania muzułmańskiego, tudzież organizacji Kolegjum Muzułmańskiego. Memorjał, wysłany przez Radę do P. Ministra Wyznań Religijnych, podaliśmy in extenso.

* Zarząd duchowny gminy muzułmańskiej m. Wilna w dniu 11 stycznia 1931 r. postanowił zwrócić się z odezwą do muzułmanów m. Wilna w przedmiocie ustalenia stałego miesięcznego samoopodatkowania celem stworzenia przy zarządzie gminy funduszu dla niesienia pomocy tym muzułmanom m. Wilna, którzy znajdują się w warunkach wyjątkowej nędzy.

* P. L. Kryczyński w dn. 26 grudnia 1930 r. wysłał do Instytutu Wschodniego w Warszawie memorjał w sprawie założenia w Polsce „Towarzystwa Przyjaciół Turcij".

* W dn. 26 grudnia 1930 r. w salach Hotelu George'a odbył się tradycyjny doroczny bal tatarski.

* Wojskowe Biuro Historyczne poleciło słuchaczowi Wyższej Szkoły Wojennej rotmistrzowi Veli Bek Jedigarowi (Warszawa, ul Filtrowa 67, m. 13) opracowanie zarysu historji pułku jazdy tatarskiej (1919—1921). W związku z powyższem kustosz Tatarskiego Muzeum Narodowego w Wilnie wysłał p. Jedigarowi materjały muzeum w sprawie organizacji i działań tego pułku.

* Dr. chemji Osman Achmatowicz, adjunkt uniwersytetu Stefana Batorego, wydelegowany do uniwersytetu w Oxfordzie dla pogłębienia swojej wiedzy naukowej, powrócił po uzyskaniu stopnia doktora filozofji do Wilna.

Głębokie. W październiku 1930 r. przy udziale posła na Sejm p. J. Ktankiewicza zorganizowano w Głębokiem oddział Związku Kult.-Ośw. Tatarów. Ogólne zebranie Tatarów w dniu 23 listopada 1930 r. wysłało do Prezesa Rady Centralnej związku depeszę w sprawie ukończenia budowy domu modlitwy w Głębokiem. Jak wiadomo dom modlitwy został wzniesiony na ziemi, ofiarowanej na ten cel przez p. Konopackiego. Drugą depeszę zebranie wysłało redaktorowi „Przeglądu Islamskiego" p. Wassan-Girej Dżabagi, z wyrażeniem podziękowania za podjęcie się pracy wydawania tego pisma.

* *Widze.* W Widzach na ukończeniu meczet drewniany, pokryty już blachą; wewnątrz też roboty uzupełnią się na przyszły rok. W Widzach dopiero teraz uformował się Związek Kulturalno-Oświatowy.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Wassan-Girej Dżabagi

Zakłady Graficzne L. Wolnickiego Warszawa, ul. Długa 46 tel. 737-00